



Dorota STRZYŻEWSKA
IEiB UKSW Warszawa

Zagrożenia środowiska wynikające z nadmiernej konsumpcji

Swoje rozważania rozpocznę od wyjaśnienia pojęcia konsumpcjonizmu, definicja encyklopedyczna brzmi: „to postawa polegająca na nieusprawiedliwionej rzeczywistymi potrzebami oraz kosztami ekologicznymi, społecznymi czy indywidualnymi konsumpcji dóbr materialnych i usług. Inny pogląd uznaje tę konsumpcję za wyznacznik jakości życia (najważniejsza, względnie jedyna wartość), co nazywane jest hedonistycznym materializmem”¹.

Konsumpcja sama w sobie nie jest czymś złym, każdy żyjący dziś człowiek jest konsumentem różnego rodzaju dóbr i usług. Problem pojawia się wtedy, gdy konsumpcja jest dla jednostki głównym celem życiowym, a troska o polepszanie warunków bytowych jest jedynym obszarem aktywności człowieka. Popada się w pewną jednostronność i przyjmuje zdeformowaną hierarchię wartości, przez pryzmat wartości materialnych ocenia się wszelkie zachowania innych osób oraz ich osobowość. Wypaczenia w sferze konsumpcji dotyczyć mogą nadmiernego konsumowania pewnych dóbr, gromadzenie ich ponad faktyczne potrzeby, pragnienie posiadania wyrobów najnowszych i najnowocześniejszych, chociaż te dotychczasowe są równie dobre. Konsumpcjonizm może stać się formą uzależnienia, a zatem zniewolenia człowieka².

Idąc w kierunku skutków nadmiernej konsumpcji nie można zapomnieć o fakcie, iż gatunek ludzki stanowi nierozdzielalną część przyrody. Człowiek, który żyje w XXI wieku bardzo często staje przed koniecznością dokonywania wyborów pomiędzy wartościami lub dobrami, przy czym kieruje się rozumem, własnym doświadczeniem, a czasami nawet wiarą³.

Na przestrzeni dziejów różnie kształtowała się relacja między człowiekiem a środowiskiem naturalnym. Człowiek pierwotny przeraźliwie bał się Matki

¹ www.wikipedia.pl (def. konsumpcjonizmu).

² A. SŁABOŃ, *Ewangelizacja postawy konsumpcyjnej*, www.kongresruchow.pl/konsumpcja/modules/artykuly/article.php?articleid=548.

³ M. RUDNICKI, *Wybrane problemy i dylematy społeczno-ekonomicznego wartościowania relacji człowiek – środowisko naturalne*, w: *Studia Ecologiae et Bioethicae* 2007, s. 269-279.

Natury i jej nieokiełznanymi żywiołami, w trakcie rozwoju populacji ludzkiej lęk ten przerodził się w fascynację pięknem przyrody dalej zmierzając do rabunkowej gospodarki zasobami naturalnymi i degradacji środowiska, ku zadumie nad potrzebą zrównoważonego rozwoju⁴. Mylnie interpretowany rozwój ludzkości doprowadził do tego, że człowiek poprawia naturę, ingeruje w jej prawa i tajemnice, niszcząc to co jest naturalne w środowisku⁵. Owa możliwość wpływu na całą planetę powoduje, iż interakcyjna aktywność człowieka winna być rozważnie programowana. To właśnie człowiek jest pierwszym biologicznym gatunkiem na Ziemi, który jest zdolny zmodyfikować całą powierzchnię planety, jej biosferę, atmosferę oraz klimat w sposób bardzo głęboki i globalny⁶.

Nowoczesny człowiek pozbawiony wszelkich wewnętrznych ograniczeń stopniowo zaczął podlegać nowym kultom, jednym najgroźniejszym z nich stał się mit postępu. Góruje w nim przekonanie, iż nauka i oparta na niej technika rozwiążą wszystkie ludzkie problemy. Sądzę, że bardzo trafny jest aforyzm Marka Twaina – „to nie niewiedza wpędza cię w kłopoty, ale utwierdzanie się we własnym, błędnym przekonaniu”⁷.

Tego typu konsumpcyjna postawa jest konsekwencją przyjęcia przekonania o nieograniczonych możliwościach nauki i techniki. Idee te natrafiły na niezwykle podatny grunt w pierwszej połowie XX wieku. Niebezpieczeństwo tego procesu świetnie ukazuje przykład dawnego ZSRR gdzie doprowadzono do największych katastrof ekologicznych, których konsekwencje będą widoczne jeszcze na przestrzeni dziesiątek lat, a wielu z nich prawdopodobnie za życia kolejnych pokoleń nie da się w ogóle wyeliminować⁸.

Negatywne zjawiska ekologiczne oraz bezmyślna działalność człowieka powodują reakcję łańcuchową, zagrażającą środowisku naturalnemu. Znaczne obszary uprawnej ziemi zamieniają się w jałowe, często zasolone pustynie. Zagrożone są kompleksy leśne, zielone płuca ziemi. Codziennie giną kolejne gatunki fauny i flory. Skażenie powietrza, wody czy gleby niszczy otaczającą nas naturę. Szczególnie groźne są substancje, które uwolnione do środowiska prowadzą do ostrego kryzysu ekologicznego, a coraz częściej do katastrofy.

Właśnie w XX wieku byliśmy świadkami dramatycznych zmian dwóch podstawowych czynników, określających fizyczną rzeczywistość naszego związku z Ziemią: po pierwsze nagłego i niepokojącego przyrostu liczby ludności (co

⁴ A. KALINOWSKA, *Ekologia – wybór na nowe stulecie*, Warszawa 2002.

⁵ S. KACPRZAK, *Normatywny wymiar ekologicznych i sozologicznych idei w systemie prawa państwowego i kościelnego*, Lublin 2003.

⁶ E. KOŚMICKI, *Problem odpowiedzialności człowieka za ewolucję*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, (red.) J. M. Dołęga, J. Czartoszewski, A. Skowroński, Warszawa 2001.

⁷ A. GORE, *Niewiarygodna prawda*, Katowice 2007.

⁸ J. SANDNER, *Skażenie promieniotwórcze a środowisko*, Warszawa 1988.

dziesięć lat przybywa liczba równa liczbie ludności Chin) oraz ogromnego przyspieszenia rewolucji naukowo-technicznej, która umożliwiła nam niewyobrażalne spotęgowanie możliwości wpływania na otaczającą nas przyrodę poprzez wycinanie, palenie, przemieszczanie, kopanie oraz przekształcanie materii fizycznej składającej się na nasz świat, co doprowadziło nas do kryzysu ekologicznego⁹.

Od momentu pojawienia się człowieka na Ziemi, ponad dwieście tysięcy lat temu do czasów Juliusza Cezara było mniej niż dwieście pięćdziesiąt milionów ludzi. Gdy tysiąc pięćset lat później Krzysztof Kolumb (1472) wyruszał w podróż do Nowego Świata, Ziemię zamieszkiwało już około pięćuset milionów ludzi. W drugiej połowie XVIII wieku liczba ludności uległa podwojeniu do jednego miliarda, po II wojnie światowej, wzrosła do ponad dwóch miliardów. Reasumując od momentu pojawienia się człowieka na Ziemi do roku 1945 osiągnięcie liczby dwóch miliardów ludzi trwało przez ponad dziesięć tysięcy pokoleń. Teraz w czasie trwania jednego życia ludzkiego, liczba ludności świata wzrośnie do ponad dziewięciu miliardów i właśnie jest już w połowie tej drogi¹⁰.

Szybki wzrost liczby ludności i jej nadmierna koncentracja w niektórych regionach świata stanowi główny powód sporów o wodę co w swej książce przewiduje profesor Piotr Kowalczyk. W ciągu ostatnich 100 lat liczba ludności zwiększyła się trzykrotnie, natomiast pobór wody wzrósł sześciokrotnie. W tym czasie zostało jednak zrobione niewiele jeśli chodzi o oczyszczanie wody i zaprzestanie marnotrawienia jej. W związku z czym w roku 1950 na liście państw były zaledwie dwa kraje w których przypada 500 m sześciennych wody na jednego mieszkańca w ciągu roku. Aktualnie na liście znajduje się już kilkanaście państw, a do roku 2040 ma ich być dwadzieścia. Konflikty o wodę to oczywiście nie przyszłość, ale już terażniejszość. Spór o zasoby rzeki Jordan i jeziora Genezaret autor uważa za punkt zapalny w konflikcie izraelsko-arabskim. Podobny spór może wybuchnąć pomiędzy Indiami i Pakistanem, gdyż Indie mają w planach olbrzymi projekt transferu wody przez połączenie ze sobą 37 rzek. Projekt który ma pochłonąć 100 mld dolarów może jednak niekorzystnie wpłynąć na stosunki z Pakistanem, Nepalem i Bhutanem przez które przepływają niektóre rzeki uwzględnione w projekcie¹¹.

Należy zauważyć, iż widmo kryzysu ekologicznego posiada dynamikę o charakterze globalnym. Gdy mówię tu o kryzysie mam na myśli tak daleko posuniętą ingerencję człowieka w przyrodę, że zdolność środowiska do samodzielnej kompensacji zachodzących zmian jest przekroczona. Jednym z objawów sytuacji kryzysowej jest efekt cieplarniany, który polega na tym, że w atmosferze ziemskiej gromadzi się wiele dwutlenku węgla, będącego rezultatem spalania drew-

⁹ A. GORE, *Ziemia na krawędzi. Człowiek a Ekologia*, Warszawa 1996.

¹⁰ Zob. tamże, s. 25.

¹¹ P. KOWALCZYK, *Konflikty o wodę*, Poznań 2007.

na i paliw organicznych. Powoduje to zwiększenie szczelności powłoki gazowej wokół naszej planety – dlatego część ciepła słonecznego nie wraca do kosmosu, ale pozostaje na powierzchni ziemi, podnosząc jej temperaturę. Prowadzi to do ocieplenia się klimatu naszego globu, co może spowodować wiele perturbacji w przyrodzie, a także życiu człowieka¹². Innym efektem wzmożonej działalności ludzkiej jest tzw. dziura ozonowa. Ubytek w otaczającej kulę ziemską i chroniącej ją warstwie ozonu spowodowały uwalnianie do atmosfery freony, czyli związki zawierające m.in. chlor. Pojedyncze atomy tego pierwiastka rozkładają cząsteczki ozonu, i w ten sposób do ziemi, mniej ochranianej przez ozon, dociera ze Słońca więcej niebezpiecznego promieniowania ultrafioletowego¹³.

Ponadto ogromną katastrofą ekologiczną jest niszczenie lasów tropikalnych. Zmniejszenie ich powierzchni narusza cykle hydrologiczne, w efekcie występują niespotykane powodzie bądź susze w rejonach dotąd nienawiedzanych przez takie zjawiska¹⁴.

Zmiany klimatyczne nie przebiegają jednolicie, są miejsca czy regiony, gdzie zmiany mogą być łagodniejsze lub nawet pozytywne, jednak negatywny wpływ wielokrotnie przysłania tego typu lokalne korzyści. Za przykład mogą tu posłużyć oceany. Zmiany zachodzące w składzie chemicznym wód, powodują zaniekanie raf koralowych, które są ważnym źródłem pożywienia i schronienia dla licznych gatunków morskich. Ponadto topnienie dużych połaci lodu spowoduje znaczne podwyższenie poziomu wód, a w konsekwencji zalanie wielu nadbrzeżnych miast na całym świecie. Są to tylko niektóre skutki tego zjawiska. Inne spodziewane konsekwencje to długie okresy suszy, fale upałów (latem 2003 roku na skutek potężnej fali upałów zmarło 35 tys. ludzi), ogromne powodzie, gwałtowne sztormy i burze, erozja gleb, masowe wyginięcia gatunków fauny i flory oraz ryzyko wystąpienia nowych chorób, które mogą zagrozić ludzkości¹⁵.

Cywilizacja nie jest zastygłym obrazem – znajduje się w ciągłym ruchu i jeżeli każdy z nas jest odzwierciedleniem społeczeństwa, to również jesteśmy częścią tego ruchu. Wraz z cywilizacją w dużej mierze dziedziczymy sposób myślenia i postrzegania, pragnienia oraz zachowania, ideologie oraz tradycje. Czasami może nam się wydawać, że podążamy własną drogą, ale w istocie niezwykle jest nam ciężko oderwać się od schematów myślenia i postępowania, które stanowią integralną część kultury. Tymczasem rozwój cywilizacji przebiega w niesamowitym tempie, nawet jeśli ktoś uważa, że kierunek w którym zdąża nie współgra ze środowiskiem. Zawsze łatwiej dojrzeć potrzebę zmiany w większym układzie, niż dostrzec potrzebę zmiany samego siebie. Ekologiczna równowaga świata zależy

¹² R. SMOLSKI, M. SMOLSKI, E. STADTMÜLLER, *Słownik Encyklopedyczny Edukacja Obywatelska*, Wrocław 2001.

¹³ D. CICHY, W. MICHAJŁOW, H. SANDNER, *Ochrona i kształtowanie środowiska*, Warszawa 1987.

¹⁴ www.ekologia.gemapro.vip.alpha.pl

¹⁵ L.R. BROWN, C. FLAVIN, S. POSTEL, *Na ratunek Ziemi*, Warszawa 1994.

od czegoś więcej niż zdolności do równoważenia „wilczego apetytu” cywilizacji na zasoby z kruchą równowagą środowiska naturalnego Ziemi. Zależy nawet od czegoś więcej niż zdolności do przywrócenia równowagi pomiędzy nami jako jednostkami, a cywilizacją, którą chcemy tworzyć i podtrzymać. Każdy człowiek winien przyjąć większą osobistą odpowiedzialność za degradację środowiska naturalnego. Ponadto każdy musi się dokładnie przyrzeć nawykom myślenia i działania, które doprowadziły do kryzysu i stanowią jego odzwierciedlenie¹⁶. Powinniśmy zawsze pamiętać słowa wypowiedziane przez Gaylorda Nelsona pomysłodawcy obchodów „Dnia Ziemi” : „nie możemy zachowywać się jak syn marnotrawny, który trwoni powierzone mu skarby, nie myśląc o przyszłych pokoleniach”¹⁷.

„Threats of environments from excessive consumption result”

SUMMARY

Results of excessive consumption that have been presented in article can be expected and some have been already observed. Interpreted development of mankind has caused it erroneously, that person corrects nature, it interferes in to its her right and secrets, there is that in environment natural destroying. That capability of influence causes on whole planet, that there to be guilty interactive activity of person programed prudently. Human is first biological sort on earth, which is modify whole surface of planet to manner deep able very and global.

¹⁶ A. GORE, *Ziemia na krawędzi. Człowiek a Ekologia*, Warszawa 1996.

¹⁷ A. GORE, *Niewiarygodna prawda*, Katowice 2007.